Księga Rodzaju

Rozdział 39

**1**. Józef został uprowadzony do Egiptu. I kupił go od Izmaelitów, którzy go tam przyprowadzili, Egipcjanin Potifar, urzędnik faraona, dowódca straży przybocznej. **2**. Pan był z Józefem i dlatego wiodło mu się dobrze, i był w domu swego pana, Egipcjanina. **3**. Ten jego pan spostrzegł, że Pan jest z Józefem i sprawia, iż mu się dobrze wiedzie we wszystkim, cokolwiek czyni. **4**. Darzył więc on Józefa życzliwością, tak że przydzielił go sobie do usług. Uczynił go zarządcą swego domu, oddawszy mu we władanie cały swój majątek. **5**. A odkąd go ustanowił zarządcą swego domu i swojego majątku, Pan błogosławił domowi tego Egipcjanina przez wzgląd na Józefa. I tak spoczęło błogosławieństwo Pana na wszystkim, co [Potifar] posiadał w domu i w polu. **6**. A powierzywszy cały majątek Józefowi, nie troszczył się już przy nim o nic, tylko o to, aby miał takie pokarmy, jakie zwykł jadać. Józef miał piękną postać i miłą powierzchowność. **7**. Po tych wydarzeniach zwróciła na niego uwagę żona jego pana i rzekła do niego: Połóż się ze mną. **8**. On jednak nie zgodził się i odpowiedział żonie swego pana: Pan mój o nic się nie troszczy, odkąd jestem w jego domu, bo cały swój majątek oddał mi we władanie. **9**. On sam nie ma w swym domu większej władzy niż ja i niczego mi nie wzbrania, wyjąwszy ciebie, ponieważ jesteś jego żoną. Jakże więc mógłbym popełnić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciwko Bogu? **10**. I mimo że go namawiała codziennie, nie usłuchał jej i nie chciał położyć się przy niej, aby z nią współżyć. **11**. Pewnego dnia, gdy wszedł do domu, aby spełniać swe obowiązki, i nie było tam nikogo z domowników, **12**. uchwyciła go ona za płaszcz i powiedziała: Połóż się ze mną! Lecz on zostawił płaszcz w jej rękach i wybiegł na dwór. **13**. A wtedy ona, widząc, że zostawił swój płaszcz i że wybiegł na dwór, **14**. zawołała domowników i powiedziała im tak: Patrzcie, sprowadzono do nas tego Hebrajczyka, a on chce tu u nas swawolić! Przyszedł do mnie, aby się położyć ze mną, i zaczęłam krzyczeć wniebogłosy. **15**. A gdy usłyszał, że podniosłam głos, zostawił u mnie swój płaszcz i pośpiesznie wybiegł na dwór! **16**. I zatrzymała jego płaszcz u siebie, aż przyszedł pan Józefa do domu. **17**. Tak mu opowiedziała o tym zajściu: Ów sługa Hebrajczyk, którego do nas sprowadziłeś, wszedł do mnie, aby ze mną swawolić. **18**. A gdy zaczęłam krzyczeć, zostawił u mnie swój płaszcz i uciekł z domu. **19**. Kiedy pan jego usłyszał te słowa swej żony, która mu powiedziała: Tak postąpił ze mną twój sługa! - zapałał wielkim gniewem. **20**. Pan polecił Józefa schwytać i oddać go do więzienia, gdzie znajdowali się więźniowie króla. Tak pozostał Józef w więzieniu. **21**. A Pan był z Józefem i okazał mu łaskę, tak iż zjednał on sobie życzliwość naczelnika więzienia. **22**. Toteż ów naczelnik więzienia dał Józefowi władzę nad wszystkimi znajdującymi się tam więźniami: wszystko, cokolwiek mieli oni spełnić, spełniali tak, jak on zarządził. **23**. Naczelnik więzienia nie wglądał już zupełnie w to, co było pod władzą Józefa, ponieważ Pan był z nim i sprawiał, że udawało mu się wszystko, co czynił.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.